

## CHLEBY POKŁADNE ZAPOWIEDZIĄ EUCHARYSTII

Przypomnijmy, że podczas wędrówki Izraelitów przez pustynię Mojżesz nie tylko zawiera z Bogiem przymierze we krwi, ale także ustanawia zwyczaj kładzenia przed Bożym obliczem chlebów pokładnych. Bóg wezwał Mojżesza na świętą górę Synaj, na której ten przebywał przez czterdzieści dni i nocy, i otrzymał szczegółowe instrukcje, w jaki sposób wybudować Namiot Spotkania i co ma się w nim znajdować. Miejsce, w którym Izraelici uwielbiać mieli Boga, zawierać miało arkę przymierza (z tablicami dekalogu, laską Aarona i naczyniem z manną), siedmioramienny świecznik oraz stół, na którym położone mają zostać tzw. chleby pokładne. Oto co Bóg nakazał Mojżeszowi:

*Uczynisz też stół z drzewa akacjowego; jego długość będzie wynosić dwa łokcie, jego szerokość jeden łokieć, a jego wysokość półtora łokcia. Pokryjesz go szczerym złotem i uczynisz dokoła wieniec złoty. I uczynisz wokół listwę na cztery palce szeroką i zrobisz wieniec złoty dokoła dla tej listwy. Uczynisz następnie cztery pierścienie złote i przyprawisz je do czterech końców, gdzie się znajdują jego nogi. Blisko listwy będą się znajdować cztery pierścienie do włożenia w nie drążków do przenoszenia stołu. A zrobisz te drążki z drzewa akacjowego i pokryjesz je złotem. I będzie się przenosiło stół za ich pomocą. Uczynisz także misy i czasze, dzbanki i patery do składania ofiar płynnych. Uczynisz je ze szczerego złota. Będziesz zawsze kładł na stole przede Mną chleby pokładne (Wj 25,23-30).*

Sformułowanie „chleby pokładne” nie jest zbyt fortunne. Używane przez autorów Biblii wyrażenie brzmi po hebrajsku *lehem ha panim*, co oznacza dosłownie „chleby oblicza”, a chodzi o oblicze Boga. Najbardziej trafnie argumentuje taki przekład Rolanda de Vaux, który nawet rozwija tłumaczenie: „chleby Oblicza Bożego”. Dwa argumenty silnie wspierają takie tłumaczenie wyrażenia *lehem panim*: po pierwsze, za każdym razem w Księdze wyjście, gdy mowa jest o tym, że Mojżesz rozmawiał z Bogiem „twarzą w twarz” używa się rzeczownika *panay* (np. Wj 33,11); po drugie, w epizodzie, który przedstawia pragnienie Mojżesza, by ujrzeć odkrytą chwałę Bożą, Bóg odmawia prośbie, gdyż nikt nie może ujrzeć „oblicza” (*panay*) Bożego i pozostać przy życiu (Wj 33,20). Można dołożyć także trzeci argument. W starożytnych świątyniach – a później także kościołach – chleb, który ofiarowano bóstwom czy prawdziwemu Bogu często miał wytłoczony jakiś z symboli wskazujących na bóstwo czy Boga. Aby potwierdzić zwyczaj ofiarowania bóstwom placków robionych z mąki, przytoczmy fragment Księgi Jeremiasza: „Synowie zbierają drewno, ojcowie rozpalają ogień, a kobiety ugniatają ciasto, by robić pieczywo ofiarne dla ‘królowej nieba’, a nadto wylewają ofiary z płynów dla obcych bogów, by Mnie obrażać” (Jr 7,18). Jeszcze bardziej wymowna jest kolejna wzmianka o plackach z wizerunkiem bóstwa: „A kobiety powiedziały: Ilekroć składamy królowej nieba ofiary kadzielne i płynne, czyż nie za wiedzą naszych mężów przygotowujemy dla niej ciastka z jej wizerunkiem albo wylewamy płynne ofiary?” (Jr 44,19).

Ponieważ chleby te znajdowały się w bezpośredniej bliskości Miejsca Najświętszego (*debir*), w którym – jak wierzono – mieszkał sam Bóg, stąd niektórzy autorzy proponują tłumaczenie „chleby obecności”. Interpretacja ta wydaje się iść we właściwym kierunku, ale zauważyć trzeba, że o innych przedmiotach znajdujących się w Miejscu Świętym (*hekal*) lub Miejscu Najświętszym (*debir*) nigdy nie mówi się w ten sposób; nie ma np. „arki przymierza

oblicza” czy „świecznika (menory) oblicza”. Hieronim w Wulgacie oddaje to sformułowanie jako *panes propositionis*. W naszym studium będziemy posługiwać się posługiwać wszystkimi trzema określeniami: gdy trzeba będzie zaakcentować Bożą obecność, sięgniemy po „chleby obecności”; innym razem zaakcentujemy osobową bliskość Boga przez przekład „chleby oblicza”; natomiast w cytatach z Biblii Tysiąclecia zachowamy „chleby pokładne”.

Chleb jest widzialnym znakiem niewidzialnego oblicza Bożego. Bóg polecił Mojżeszowi przygotować stół chlebów oblicza tuż po uczcie, na której on wraz ze starszyzną na górze Synaj nie tylko jedli i pili, ale widzieli oblicze Boga: „Wstąpił Mojżesz wraz z Aaronem, Nadabem, Abihu i siedemdziesięciu starszymi Izraela. Ujrzeni Boga Izraela, a pod Jego stopami jakby jakieś dzieło z szafirowych kamieni, świecących jak samo niebo. Na wybranych Izraelitów nie podniósł On swej ręki, mogli przeto patrzeć na Boga. Potem jedli i pili” (Wj 24,9-11).

Chleby oblicza stały się pamiątką uczty ludzi z Bogiem. Dlatego Bóg nakazał: „W każdy szabat przygotowują to przed Panem jako dar nieustanny od Izraelitów, jako wieczne przymierze” (Wj 24,8). Zwróćmy uwagę na fakt, że podczas tej uczty Mojżesz, Aaron, Nadab i Abihu oraz siedemdziesięciu starszych Izraela najpierw „widzieli Boga”, a później „jedli i pili”. Ta uczta z Bogiem winna być upamiętniona w sanktuarium: „I uczynią Mi święty przybytek, abym mógł zamieszkać pośród was. Budowę zaś przybytku i wykonanie wszelkich jego sprzętów przeprowadzicie dokładnie według tego, co ci ukażę. [...] Uważaj zaś pilnie, aby go wykonać według wzoru, jaki zobaczyłeś na górze” (Wj 25,8-9.40). Bóg nakazał, aby na znak wiecznego przymierza chleby nieustannie były w świątyni. Co więcej, obok nich miało płonąć „nieustanne światło” (Kpł 24,1-4). Świecznik i siedem lamp stać miały obok złotego stołu i w bliskości arki przymierza: „Zrobisz też świecznik ze szczyrego złota. [...] I uczynisz siedem lamp, i ustawisz te lampy w ten sposób, ażeby oświecały tę stronę, która jest przed nimi (Wj 25,31.37). Jest to prototyp świecznika zwanego menorą, który zaopatrzone w siedem ramion. Symbol menory jest wieloznaczny. Najpierw wskazuje na Izraela, który ma stać się światłem dla innych narodów. Mówi, że modlitwy Izraelitów winny wznosić się do niebios jak płonące światło. Oznacza wreszcie, że cały wszechświat reprezentowany przez siedem światła – jak siedem znanych niegdyś planet – spala się dla Boga, którego uznaje za Stwórcę. Wszystkie te sprzęty o charakterze liturgicznym (arka, stół, świecznik, lampy) były wyraźnymi znakami niebiańskiej rzeczywistości objawionej przez Boga Mojżeszowi na górze podczas niebiańskiej uczty, stąd wniosek, że chleby obecności wyraźnie funkcjonują jako widzialne znaki niewidzialnego oblicza Bożego.

\*\*\*

Jaki jest więc związek między krwią zawartego przymierza, ucztą niebiańską a chlebami obecności? Sekwencja wydarzeń jest następująca. Najpierw Bóg zawiera z Izraelitami przymierze u stóp Synaju, a jest to przymierze we krwi: „Mojżesz zaś wziął połowę krwi i wylał ją do czar, a drugą połowę krwi skropił ołtarz” (Wj 24,6). Izraelici składają ofiarę. Następnie siedemdziesiąt cztery osoby wchodzi na górę, gdzie ma miejsce niebiańska uczta, podczas której biesiadnicy „jedzą i piją” oraz oglądają Boga (Wj 24,9-11). W następnej kolejności Bóg nakazuje uczynić przybytek i zaopatrzyć go w arkę przymierza, złoty stół i świecznik (Wj 25,1-40). Można stąd wysnuć wniosek, że ofiara złożona z krwi przymierza wylana u stóp Synaju uzdolniła Mojżesza i jego towarzyszy, by wziąć udział w niebiańskiej uczcie, podczas której widzieli Boga, a następnie na pamiątkę tej uczty ustawiono na złotych stołach chleby obecności.

Zdaniem de Boera są one „samym Bogiem” (ang. *God himself*), który daje swym wiernym podobnie jak biesiadnikom na górze noże siły vitalne, odnawiając ich życie. Interpretację taką wzmacnia tekst *Targumu Neofiti*, gdzie czytamy: „Nie wyciągnął On swej ręki przeciw młodzieńcom z synów Izraela. I ujrzeli Chwałę Obecności Pana. I rozradowali się swymi ofiarami, które zostały przyjęte” (*Neofiti* do Wj 24,11).

Przyjrzyjmy się teraz paralelnemu nakazowi uczynienia przygotowania chlebów pokładnych, który zapisany został w tradycji kapłańskiej. Pojawiają się tu pewne szczegóły, których nie ma w nakazie zapisanym na kartach Księgi Wyjścia:

*Następnie weźmiesz najczystszej mąki i upieczesz z niej dwanaście placków. Każdy placek z dwóch dziesiątych efy. Potem ułożysz je w dwa stosy, po sześć w każdym stosie, na czystym stole przed Panem. Położysz na każdym stosie trochę czystego kadzidła - to będzie pamiątka chleba, ofiara spalana dla Pana. Każdego szabatu przygotowują to przed Panem jako dar nieustanny od Izraelitów, jako wieczne przymierze. To będzie dla Aarona i dla jego synów. Będą to jedli w miejscu poświęconym. Jest to rzecz najświętsza dla niego spośród ofiar spalanych dla Pana. Ustawa wieczysta» (Kpł 24,5-9).*

Chleby pokładne są tu bezpośrednio opisane jako znak przymierza pomiędzy Bogiem a Izraelem. Chleby pokładne są jedyną ze wszystkich ofiar nazywaną „wiecznym przymierzem” (hebr. *berit 'olam*). Jak zobaczymy w innym miejscu tej książki, sformułowaniem „wieczne przymierze” posługują się prorocy zapowiadające nowie, wieczyste przymierze z Bogiem (Iz 55,3; Ez 15,59-63; Bar 2,34-35). Dwanaście chlebów winno być ułożone w dwóch stosach, po sześć chlebów w każdym. Liczba dwanaście w oczywisty sposób odsyła do dwunastu pokoleń Izraela, które weszły w przymierze z Bogiem poprzez ofiarę złożoną u stóp Synaju (Wj 24,8-11). Nawet ułożenie chlebów w dwóch równoległych stosach znajduje paralele wskazujące na lud wybrany w innych miejscach Starego Testamentu. Na arcykapłańskim efodzie winny być dwa kamienie onyksowe z imionami pokoleń Izraela: „Weźmiesz dwa kamienie onyksowe i wyryjesz na nich imiona synów Izraela. Sześć imion na jednym kamieniu, a sześć imion pozostałych na kamieniu drugim, według porządku ich urodzenia” (Wj 28,9-10); natomiast na górze Garizim i Ebal stać miało po sześć pokoleń, by błogosławić i przeklinać (Pwt 27,11-13).

Zauważyć trzeba, że chleby pokładne – jak wskazano wyżej – nazwane zostały ofiarą. Nawet ich wygląd miał o tym przypominać. Miszna podaje, że chleby miały „rogi” ulepione z małych kawałków ciasta, zakrzywionych na wzór rogów byka (*Men.* 11,4). W ten sposób upodabniały one chleby pokładne do ołtarza z brązu, który stał na zewnętrznym dziedzińcu świątyni i przypominały zarazem, że owe chleby są ofiarą składaną Bogu. Izraelici znali ofiary krwawe i bezkrwawe. Te drugie obejmowały zasadniczo zboże lub chleb oraz wino. Obok stołu, na którym leżało dwanaście chlebów pokładnych stały naczynia do składania ofiar płynnych. Ofiary płynne to najczęściej właśnie wino (Wj 15,5-7; 28,7; Lb 4,7; 15,5-7; 28,7). Chleby pokładne były przedstawiane Bogu przez kapłanów w imieniu Izraelitów (Kpł 24,8), podobnie jak kadzidło, które należało umieścić przy każdym ze stosów z chlebami, a które nazwane zostało „pamiątką chleba” (Kpł 24,7). Kadzidło jest w Starym Testamencie symbolem ofiar „wznoszących się” ku niebu niczym dym. Jeśli kadzidło jest pamiątką chleba, a sam chleb jest pamiątką przymierza zawartego między Bogiem a ludem wybranym, stąd prosty wniosek, że również kadzidło jest pośrednio pamiątką przymierza. Co więcej, Ezechiel i Malachiasz

identyfikują stół chlebów pokładnych z ołtarzem: „Przed przybytkiem było coś, co wyglądało jak ołtarz z drewna, wysoki na trzy łokcie, dwa łokcie długi i szeroki na dwa łokcie, a rogi jego, jego podstawy i jego ściany były z drewna. I powiedział do mnie: To jest stół, który stoi przed Panem” (Ez 41,21-22; por. Ml 1,7). Innymi słowy, chleby pokładne i wino były spożywane przez kapłanów na uczcie sakralnej, ale stanowiły jednocześnie ofiarę składaną Bogu w imieniu ludu. Co więcej, składania takiej ofiary według tradycji midraszycznej nauczyć miał nie kto inny, jak sam Melchizedek – ojca narodu wybranego, Abrahama: „A Melchizedek, król Szalemu, przyniósł chleb i wino (Rdz 14,18). [...] Rabin Samuel ben Nahman powiedział: On [Melchizedek] pierwszy pouczył go [Abrahama] o prawach kapłaństwa, ‘chleb’ nawiązuje bowiem do chlebów pokładnych, a ‘wino’ do ofiar płynnych. Rabin powiedział: On objawił mu Torę, jak jest napisane: ‘Chodźcie, jedzcie mój chleb i pijcie wino, które zmieszałam’ (Prz 9,5)” (*Gen. Rab.* 43,6).

Owa uczta sakralna i ofiara zarazem należały do liturgicznego obrządku dnia szabatu, wyróżniając w ten sposób ofiary składane w dzień świąteczny od ofiar składanych w dni powszednie. Kapłani mieli spożyć chleby pokładne w „każdy szabat” (Kpł 24,8). Szabat jest więc dniem, w którym należy złożyć Bogu ofiarę z chleba i wina jako pamiątkę wiecznego przymierza między Bogiem a narodem wybranym. Jest to jednocześnie dzień upamiętniający „wieczne przymierze”: „Izraelici winni pilnie przestrzegać szabatu jako obowiązku i przymierza wiecznego poprzez pokolenia” (Wj 31,16).

Bóg dał Izraelitom jeszcze jedno polecenie: „Trzy razy w roku ukażą się wszyscy twoi mężczyźni przed obliczem Pana, Boga Izraela” (Wj 34,23). Chodzi o święta pielgrzymie (hebr. *regalim*). Z nimi Pascha, Święto Tygodni i Święto Namiotów. Z Talmudu wiadomo, że przy tych okazjach kapłani w świątyni podnosili złoty stół i „ukazywali Chleb Obecności tym, którzy zgromadzili się na święta, mówiąc: Patrzcie, oto miłość Boga do was!” (Talmud babiloński, *Men.* 29,1). Według Talmudu (*Men.* 5,1) i Józefa Flawiusza (*Ant.* 3,255) były to chleby niekwaszone, choć sama Biblia nie zawiera takiej specyfikacji. Dlaczego kapłani wynosili stół z chlebami? Dlaczego nie ukazywali ludowi menory czy nawet samej arki przymierza? Wydaje się, że odpowiedzi należy szukać w Księdze Wyjścia, gdzie czytamy: Trzy razy w roku wszyscy twoi mężczyźni zobaczą Oblicze Pana, Boga Izraela” (Wj 34,23). Ukazywanie chlebów oblicza stanowiło zadośćuczynienie nakazowi ukazywania Bożego oblicza mężczyznom przybywającym do Jerozolimy na święta pielgrzymie.

Jak w praktyce wyglądała wymiana chlebów pokładnych? Ośmiu kapłanów wchodziło do sanktuarium. Dwóch z nich niosło dwanaście nowych bochnów chleba pokładnego, dwóch innych zaś misy przeznaczone na złożenie chleba. Pozostałych czterech kapłanów usuwało chleb z poprzedniego tygodnia, czyniąc to w taki sposób, aby zawsze przynajmniej jeden chleb znajdował się na stole.

\*\*\*

Warto przypomnieć jeszcze jedno żydowskie przeświadczenie, co do chlebów pokładnych, to mianowicie, że gdy zostały one ofiarowane Bogu przez kapłanów, traktowano je zupełnie inaczej niż przed ofiarowaniem. Przed wniesieniem chlebów do Miejsca Świętego i złożeniem ich w ofierze można je było kłaść na stole z marmuru, jednak po ich ofiarowaniu Bogu możliwe było położyć tylko i wyłącznie na stole ze złota. Akt ofiarowania sprawiał więc, że chleby traktowano jako święte. Poświadczą to zapis Miszny:

W przedsionku w wejściu do Domu [czyli świątyni] stały dwa stoły, jeden z marmuru, a drugi ze złota. Na stole z marmuru układano chleby pokładne, kiedy je wnoszono, a na stole ze złota układano chleby pokładne, kiedy je wynoszono, skoro to, co jest święte, musi być wywyższone, a nie poniżone. Wewnątrz zaś znajdował się stół ze złota, na którym chleby obecności leżały nieustannie (Men. 11,7).

Wszystko, co powiedziano powyżej dostarcza wielu paralel do ewangelicznych i Pawłowego opowiadania o ustanowieniu Eucharystii, a nawet do katolickiej praktyki adoracji Najświętszego Sakramentu. Wielu współczesnych badaczy, choć zajmuje się w swych pracach tematyką ustanowienia Eucharystii, pomija kwestię chlebów pokładnych. Zazwyczaj dzieje się z powodu milczącego przyjęcia jednego lub więcej z trzech założeń: chleby pokładne mogli jeść jedynie kapłani, a pokarm eucharystyczny przeznaczony jest dla wszystkich wierzących; Eucharystia nawiązuje do uczyty paschalnej, więc nie powinno się jej łączyć z chlebami pokładnymi; we wczesnochrześcijańskich pismach nie ma bezpośredniego nazywania Eucharystii nowymi chlebami pokładnymi. Każde z tych założeń ma jednak niewystarczające uzasadnienie. Przecież Dawid i jego towarzysze w wyjątkowej sytuacji jedli chleby pokładne (1Sm 21,4-7). Nie ma wystarczających racji dla uzasadnienia tezy, że Eucharystia nawiązuje jedynie do uczyty paschalnej i nie można łączyć jej z innymi wydarzeniami. Po pierwsze, sami Żydzi czasów Jezusa mieli tendencję, by wynajdywać związki pomiędzy różnymi interwencjami Bożymi w historii i łączyć je w jedną celebrację; po drugie ustanowienie instytucji chlebów pokładnych wiąże się z szeroko rozumianą paschą, gdyż przecież dokonało się podczas wędrówki Izraelitów przez pustynię. Co braku bezpośrednich wzmianek o Eucharystii jako nowych chlebach pokładnych w pismach wczesnochrześcijańskich (zwłaszcza I i II stulecia), należy uznać, że argumenty *ex silentio* nie są priorytetowe.

\*\*\*

Podsumowując więc wyżej przeprowadzone analizy, dochodzimy do wniosku, że sprawowany przez Mojżesza z Bożego nakazu obrzęd pieczenia chlebów pokładnych, kładzenie ich przed arką przymierza w przybytku, a także cotygodniowy rytuał ich spożywania może być widziany z teologicznego punktu widzenia jako zapowiedź ostatniej wieczerzy, którą Jezus sprawował ze swymi uczniami, a także jako zapowiedź Eucharystii, a nawet praktyki adoracji Najświętszego Sakramentu. I tak:

(1) Jak dwanaście chlebów pokładnych reprezentowało dwanaście pokoleń Izraela, tak Jezus spożywa ostatnią wieczerzę z dwunastoma apostołami, którzy symbolizują nowy, eschatologiczny lud Boży nowego przymierza. Nie trzeba w tym miejscu rozwijać symboliki liczby dwanaście, gdyż jest ona powszechnie znana tym, którzy choć w niewielkim stopniu poznają Biblię, jednak zasygnalizujemy jedynie to, o czym więcej powiemy w rozdziale o teologii Eucharystii: na niebiańskiej uczcie w niebie znajdzie się dwudziestu czterech starców (gr. *pesbyteros*; Ap 7,4), a tłum zbawionych liczyć będzie sto czterdzieści cztery tysiące (Ap 7,4).

(2) Gdy składano ofiarę, chleb (niekwaszony) i wino znajdowały się obok siebie na stole ołtarzowym. Chleby ułożone były w dwa stosy po sześć bochnów, a obok stały kielichy z winem przeznaczonym jako płynna ofiara pokarmowa. Na stole ostatniej wieczerzy znalazł się

przaśny chleb (maca) oraz Jezusowy kielich wina, z którego pili wszyscy uczestnicy uczty. Analogicznie do ołtarza eucharystycznego przynosi się dary ofiarne, którymi są chleb i wino.

(3) Jak chleby pokładne i wino były ofiarowane Bogu przez starotestamentowych kapłanów, a następnie spożywane na znak „wiecznego przymierza”, tak Jezus ustanawia obrzęd ofiary z chleba i wina na znak zapowiadanego przez proroków nowego przymierza. Jak chleby obecności były spożywane jako „pamiątka” przymierza zawartego między Bogiem a narodem wybranym, tak Jezus nakazuje apostołom ofiarowywanie chleba, który staje się Jego Ciałem, jako „pamiątkę” ofiary krzyżowej, w której Bóg zawarł z ludzkością nowe przymierze.

Gesty i słowa Jezusa wypowiedziane nad chlebem i winem w czasie ostatniej wieczerzy nie tylko przywołują przymierze synajskie, ale także odnoszą się do chlebów pokładnych, które Mojżesz umieścił w przybytku i które znajdowały się w Miejscu Świętym świątyni jerozolimskiej. Obrzęd wymiany chlebów pokładnych należało dokonać w dzień święty (sobotę), podobnie jak w Eucharystii należy uczestniczyć w święty dzień chrześcijan, czyli niedzielę.

(4) Kapłani wypijali wino, a chleb pozostawał po to, by patrząc na niego można było dostrzec oblicze Boże. Podczas Eucharystii wychyla się kielich z konsekrowanym winem, a Chleb eucharystyczny przechowuje się w tabernakulum. Zwróćmy uwagę, że sama nazwa najświętszego miejsca w katolickich kościołach – tabernakulum – odsyła do Namiotu (łac. *tabernaculum*) Spotkania, w którym przechowywano arkę przymierza i chleby pokładne.

(5) Tuż przy złotym stole chlebów pokładnych stał świecznik oraz siedem świeceł, wskazując w ten sposób najważniejsze miejsce przybytku – miejsce obecności Boga. Siedem ramion ma menora, która symbolizowała znanych w starożytności siedem planet, które oddają cześć Bogu, a także wskazywała na Izrael jako światło dla narodów. Dziś konsekrowany chleb eucharystyczny przechowuje się w tabernakulum, obok którego płonie wieczna lampka. Podobnie będzie – jak zobaczymy w dalszej części rozważań – na ucztach mesjańskiej w eschatologicznym królestwie Bożym (Ap 4,5).

(6) Z tradycji rabinicznej wiadomo, że podczas świąt pielgrzymich i przy innych okazjach kapłani wynosili na zewnątrz przybytku stół chlebów pokładnych, ukazując je ludowi wraz z deklaracją: „Oto miłość Boga do was”. W praktyce tej dostrzec można teologiczne podstawy liturgicznej praktyki adoracji Najświętszego Sakramentu. Adoracja to nic innego, jak zachwyty miłością Boga do nas – Boga ukrytego w Najświętszym Sakramencie.

(7) W perspektywie omówionego wcześniej proroczego gestu oczyszczenia świątyni i mającej rzeczywiście nastąpić cztery dekady później destrukcji świątyni jerozolimskiej oraz w perspektywie zapowiedzi nowej świątyni i nowego kultu staje się jasne, że Jezus zamierza zastąpić chleby obecności, znak dawnego przymierza – nowym chlebem obecności, znakiem nowego przymierza. Jest nim Eucharystia.